

Tomasz MICKIEWICZ

AMERYKA ŁACIŃSKA A PROBLEM WYZWOLENIA

W roku 1985 w Waszyngtonie w American Enterprise Institute odbyła się konferencja na temat: *Teologia wyzwolenia i społeczeństwo wolnościowe*. W dwa lata później ukazała się starannie opracowana książka pod redakcją Michaela Novaka, zawierająca wygłoszone referaty, zapis dyskusji oraz zgłoszone później przez uczestników komentarze i uzupełnienia¹.

Sama sylwetka Michaela Novaka – amerykańskiego historyka, ekonomisty i religioznawcy warta jest bliższego poznania. Ukończył studia z zakresu historii oraz filozofii religii na Harvardzie. W latach siedemdziesiątych był doradcą prezydenckim kolejno w okresie administracji Geralda Forda i Jimmy Cartera, pełnił też funkcję przewodniczącego delegacji amerykańskiej na spotkaniu ekspertów do spraw kontaktów międzyludzkich w ramach helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jest wiceprzewodniczącym Komisji Świeckiej do Spraw Gospodarki Amerykańskiej i Katolickiego Nauczania Społecznego przy Episkopacie USA. Pracuje również w założonym w latach czterdziestych American Enterprise Institute, gdzie pełni funkcję dyrektora działu studiów nad zagadnieniami społecznymi i polityką socjalną (dwa pozostałe główne kierunki badań Instytutu to: polityka

zagraniczna i bezpieczeństwo oraz ekonomia polityczna).

M. Novak jest autorem wielu książek z dziedziny teologii katolickiej i etyki², od kilku lat jest również redaktorem naczelnym założonego przez siebie kwartalnika „Crisis”. W książce *Duch demokratycznego kapitalizmu*, jak i w następnych publikacjach Novak – stając w wyraźnej opozycji do głośnej tezy Maxa Webera – uzasadnia pogląd, że funkcjonujący w krajach Zachodu system społeczno-ekonomiczny oparty na prawie do własności prywatnej i zasadzie pluralizmu jest zgodny z podstawowymi zasadami etycznymi katolicyzmu.

Spotkanie w Waszyngtonie i wydana później książka miały wyraźną orientację praktyczną. Dyskutowano nie tyle samą teologię wyzwolenia, co różnorodne konsekwencje polityczne i gospodarcze z niej wynikające w kontekście ogólnej sytuacji Ameryki Łacińskiej i jej perspektyw na przyszłość. Skład uczestników spotkania zapewnił szeroką i otwartą, choć nie pozba-

² *The Open Church (Kościół otwarty)*, New York 1964; *Belief and Unbelief. A Philosophy of Self-Knowledge (Wiara i niewiara. Filozofia samopoznania)*, New York 1967; *A Theology for Radical Politics (Teologia na użytek polityki radykalnej)*, New York 1969; *The Rise of the Unmeltable Ethnics. Politics and Culture in the Seventies (Przebudzenie się rdzennej etniczności. Polityka i kultura lat siedemdziesiątych)*, New York 1972; *The Spirit of Democratic Capitalism (Duch demokratycznego kapitalizmu)*, New York 1982.

¹ *Liberation Theology and the Liberal Society*, red. Michael Novak, Washington D.C. 1987, 238 s.

wioną ostrych elementów polemicznych, wymianę poglądów – przy jednym stole w Waszyngtonie udało się zgromadzić amerykańskich neokonserwatystów, katolickich teologów i zwolenników teologii wyzwolenia (z których najbardziej znanym był Hugo Assmann).

Od początku trwania konferencji jednym z podstawowych wątków dyskusji był problem relacji Północ-Południe na półkuli zachodniej – relacji zarówno na płaszczyźnie ideowej, jak i polityczno-gospodarczej. Problem ten pojawił się już przy okazji omawiania źródeł teologii wyzwolenia. Jednym z nich był niewątpliwie marksizm, choć obecnie sami teologowie wyzwolenia akcentują swoją odrębność wobec marksizmu (niewątpliwie częściowo pod wpływem krytyki zawartej w instrukcji ogłoszonej przez kardynała J. Ratzingera), traktując go jako pewien przejściowy etap w formułowaniu własnych poglądów. Marksistowska analiza społeczna najważniejszą rolę odgrywała wówczas, kiedy powstawały zręby nowej doktryny, a więc w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych. Czerpano głównie bezpośrednio z pism Marksa, ale także za pośrednictwem szkoły frankfurckiej, a zwłaszcza Jurgena Habermasa. Od początku natomiast akcentowano swoją odrębność w stosunku do marksizmu-leninizmu (choć jak wskazywano w dyskusji, na przykładzie Nikaragui można zobaczyć, jak kraj, ogłoszony przez teologów wyzwolenia za eksperymentalne sprawdzenie ich własnej drogi rozwoju, realizuje de facto model realnego socjalizmu w stylu radzieckim – Hugo Assmann, Universidad Metodista de Piracicaba; Paul Sigmund, Woodrow Wilson Center³).

Poglądem, który doprowadził do wyraźnej polaryzacji stanowisk, była próba doszukania się swoistości teologii wyzwolenia w kulturze iberyjskiej (William P. Glade, Texas University), odziedziczonej po katolickiej Hiszpanii. Przeważał pogląd przeciwny, stwierdzający, że teologia wyzwolenia stanowi nowy paradygmat (P. Sigmund). Odmienność sytuacji Ameryki Łacińskiej w stosunku do krajów Północy polega jednocześnie na tym, że o ile w USA wszelkie dyskusje toczą się w ramach pewnych wspólnych elementarnych założeń dotyczących ładu społecznego, to na Południu funkcjonuje (teraz i częściowo w przeszłości) co najmniej kilka konkurencyjnych paradygmatów społecznych: tradycyjny hiszpański, tradycyjny liberalny, dominujący obecnie populistyczno-etatystyczny, radykalnie socjalistyczny, teologia wyzwolenia oraz neokonserwatywny. Wszystkie te paradygmaty – w mniejszym lub większym stopniu – łączy w Ameryce Łacińskiej katolicyzm, który jest ostateczną podstawą istniejącej więzi kulturowej (Rodney Grubb, St. Olaf College).

Stosunków Północ-Południe dotyczyła też, szeroko na konferencji dyskutowana, doktryna uzależnienia, zgodnie z którą niedorozwój Południa jest lustrzanym odbiciem i konsekwencją rozwoju Północy. Teza ta, w swojej najprostszej postaci, jest nie do utrzymania i była falsyfikowana empirycznie przez ekonomistów. W związku z tym, jej wersja zmodyfikowana uwzględnia zarówno wpływ czynników zewnętrznych, jak i wewnętrznych. W tej posta-

³ W dalszej części tego omówienia w nawiasach podawane będą nazwiska tych uczestników konferencji, do których wypowiedzi odwołuję się w danym momencie.

ci zacierają się jednak różnice w stosunku do klasycznej tezy ekonomicznej o współzależnościach w handlu światowym, które de facto rodzą zarówno skutki pozytywne, jak i negatywne (Arthur F. McGovern SJ). Negując teorię uzależnienia zauważono jednak, że w chwili obecnej polityka hamowania inflacji, przy równoległym utrzymującym się deficycie budżetowym USA przyniosła zaostrzenie kryzysu związanego z zadłużeniem. Nie jest to jednak problem dający się ująć w jakimkolwiek deterministycznym schemacie, lecz raczej w kategoriach etycznych: obowiązku pomocy potrzebującym, jaki w szerszym zakresie powinny wziąć na siebie kraje rozwinięte (David Beckman, World Bank).

Ameryka Łacińska potrzebuje obecnie wypracowania *consensusu społecznego*, przewyciężenia dychotomicznych podziałów ideowych, po to, aby wypracować możliwości przyspieszonego rozwoju zarówno na płaszczyźnie gospodarczej, jak i polityczno-społecznej. Wydaje się, że to właśnie polaryzacja społeczna i mała integracja kulturowa i polityczna tych krajów jest podstawowym czynnikiem hamującym przemiany. Widać to wyraźnie przy porównaniu losów Ameryki Łacińskiej z regionem największego sukcesu na drodze rozwoju – krajami Azji Południowo-Wschodniej (Japonia, a potem: Korea Południowa, Tajwan, Singapur i Hong Kong) (Peter L. Berger, Boston University).

Brak *consensusu społecznego* w Ameryce Łacińskiej powoduje, że władza państwowa staje się naturalnym miejscem przetargu o uzyskanie przywilejów i podział dochodów. W konsekwencji prowadzi to do wspomnianego powyżej modelu populistyczno-etaty-

stycznego, przy którym suma żądań poszczególnych grup nacisku przekracza rzeczywiste możliwości społeczno-gospodarcze kraju. Widocznym tego przejawem jest utrzymująca się praktycznie wszędzie inflacja: redystrybucja rządowa przekracza faktyczną sumę dostępnych na ten cel zasobów. Utrzymywanie równowagi możliwe jest bądź za cenę drukowania pieniędzy bez pokrycia, bądź przy zasilaniu zewnętrznym – kredytach i pomocy zagranicznej. Zasilanie to zneutralizowało w latach siedemdziesiątych skutki kryzysu naftowego, tworząc jednak na dłuższą metę sytuację nie do utrzymania. Obecny kryzys zadłużenia, w sposób paradoksalny, niesie ze sobą pewne ważne skutki pozytywne: wymusza zmiany w polityce i gospodarce, które mogą przynieść w długim okresie bardziej stabilne podstawy rozwoju (trudno nie zauważyć tutaj analogii z sytuacją Polski) (James Thornblade, Bank of Boston; Nik Eberstadt, Harvard University).

Nowy paradygmat rozwoju rodzi się jednak w Ameryce Łacińskiej z dużymi oporami. Niepowodzenia socjalistycznego modelu rozwoju (łącznie z trwającą katastrofą gospodarczą w Nikaragui) doprowadziły do spadku jego popularności, nawet w środowiskach związanych z teologią wyzwolenia (Dean C. Curry).

Jednocześnie jednak słowo „kapitalizm” budzi w Ameryce Łacińskiej silne negatywne skojarzenia. Słowo to jest reklamowane przez rządzące elity jako odpowiadające status quo, tak też jest przyjmowane przez zwolenników przemian. Jednocześnie jednak system typowy dla Ameryki Łacińskiej ma niewiele wspólnego z kapitalizmem krajów przemysłowych: Południe odznacza się znacznie większą nierównością

w podziale dochodów, nierównością w systemie edukacyjnym i znacznymi barierami awansu dla warstw niższych, szeroką interwencją państwa w mechanizm rynku (np. niskie ceny żywności oznaczające de facto subsydia dla mieszkańców miast), niestabilnym systemem prawnym i słabą ochroną praw własności (w tym gospodarczej), trwałym bezrobociem – przy niskim poziomie zabezpieczeń społecznych, słabą pozycją związków zawodowych, silną polityką protekcjonistyczną prowadzoną wobec zagranicy, rozwiniętą własnością państwową w gospodarce (Mark Falcoff, Council of Foreign Relations).

Tak rozumiany kapitalizm jest postrzegany przez warstwy uboższe nie jako system równych szans, lecz raczej jako system ochronny przywilejów, w którym władza państwowa jest ostatecznym miejscem przetargów o podział dochodów. Taki system społeczny, oparty na przetargach politycznych, a nie na trwałym consensusie społecznym i rządach prawa, musi być z definicji niestabilny (Arturo Fontaine, Universidad de Chile; M. Falcoff).

Sytuację dodatkowo utrudnia zbyt- nia ideologizacja prowadzonych sporów i ostra polaryzacja na linii kapitalizm – marksizm (czy teologia wyzwolenia). Okazuje się przy tym, że nazbyt często głoszona przez zwolenników zmian „partycypacja mas” nie prowadzi do demokracji i polepszenia sytuacji najuboższych, lecz okazuje się w praktyce niczym więcej jak partycypacją w realizacji kosztownych eksperymentów społeczno-gospodarczych elit, które wiedzą lepiej (John Langan, Woodstock Theological Center).

Pewnym znamiennym symbolem jest przytoczony na konferencji przykład Katolickiego Uniwersytetu w Santiago de Chile, gdzie na wydziale teologicznym kształtowały się zręby teologii wyzwolenia, podczas gdy na sąsiednim wydziale ekonomicznym opracowywano programy efektywnej polityki gospodarczej opartej na klasycznej teorii ekonomii. Między wydziałami tymi nie było żadnej komunikacji (A. Fontaine).

Pomieszanie pojęć, nadmierna ideologizacja prowadzi do tego, że w „postępowym” środowisku teologicznym brakuje wyraźnego rozróżnienia między dziedziną wiary a dziedziną pozadogmatyczną – dziedziną ratio, gdzie nadużyciem jest nadawanie sankcji religijnej własnym programom politycznym i gospodarczym. Podobnym nadużyciem jest posługiwanie się etykietkami „kapitalizmu” i „marksizmu” dla osłony własnych preferencji politycznych, zarówno wtedy, gdy służy to odrzuceniu potrzebnej reformy rolnej, jak i wtedy, gdy potępia się zwolenników ograniczania nieefektywnego etatyzmu w gospodarce (A. F. McGovern SJ, A. Fontaine).

Lektura książki prowadzi do poszerzenia dość obiegowych w naszej strefie kulturowej opinii na temat sytuacji intelektualnej w Ameryce Łacińskiej. Wiele też odniesień można poczynić przy okazji dzisiejszej sytuacji gospodarczej w Polsce, gdzie nie ominą nas skutki wprowadzanej z oporami normalności gospodarczej.

Jedynym poważnym mankamentem książki jest brak indeksu rzeczowego i indeksu nazwisk.